

HENRYK RYMUZA

WRZESIEŃ WITA JESIEŃ

WRZESIEŃ 2021

2

**Spróbujmy pokochać jesień
z jej niesamowitymi urokami.
Spójrzcie, ile piękna niesie,
obdarza nas chwilą radosną,
by szarość życia odmieniać.**

()()()()

**Jesieni! W sobie wszystkie barwy splatasz.
Niczym tancerka subtelnie się zbliżasz.
W złocistych barwach taniec swój zaczynasz.
Babiego lata nicią dni umilasz.
W sukience z liści lekko tańczysz,
niesiona rytmem deszczowego walca ...**

**Jak nie zachwycać się barwą purpury,
żółcią słoneczną i ciepłem czerwieni.**

O jesieni, nadobna jesieni. Bądź mi dziewczyną,
co jabłka rumiane z sadu mi przyniesie.

Bądź mi gwiazdką jedyną w niebiesiech.
Niech w świat marzeń sen mnie przeniesie.

Bądź mi siostrą, jesieni dojrzała.
Moja miła, moja cicha, moja śliczna...

()()()()

„Coraz ciszej. Wrzesień! Wrzesień!
Słońce rzuca blask z ukosa
I dzień krótszy, chłodna rosa –
Ha, i jesień – polska jesień”.

(-) WICENTY POL

()()()()

„Tęsknię za tobą jesienne – Za tobą odległą
O zimne deszcze –
Szukam cię w nocy
Ciemnej
W taki mrok w taki chłód”

(-) STANISŁAW GROCHOWIAK

()()()()

„Złoto przepływa przez niebo błękity.
Brąz wraz z czerwienią piękny obraz maluje.
Jesienne znaki nam pokazuje.
Ten widok nie pozwala na smutku chwile.

Liście czerwone tworzą koronę.
Kolory ciepłej szarości dają nam uśmiech radości.
Serce me błądzi wśród kolorów liści.
Radość mej duszy”.

(-) SERGIUSZ JESIENIN

A może:

„ Jesień - klacz rudawa- czesze swoją grzywę,
nad brzegiem rzeki w jej środka nurcie.
Słysząc brzęk stalowych końskich podków.
Wiatr asceta stawia ostrożny krok.
Zamiata opadnięty liść przydrożny
i całuje w gęstych jarzębiny buszach,
czerwień niewidzialnego Chrystusa”.

(-) SERGIUSZ JESIENIN

()()()()

„Ukochana jesieni, z tobą jest jak w raju.
Lecz weź przyjdź kiedy trzeba, a nie k***a w maju”.

(-) ADAM MICKIEWICZ

()()()()

Pięknie! To co ja mogę wymalować?

Lubię przyglądać się jesieni jak wypełnia świat.
Jak nie kochać jesieni, jej babiego lata.
Liści wiatrem niesionych, w rytm deszczu tańczących.

Ptaków, co przed podróżą na łące usiadły,
czekając na swych braci za morze lecących.
Jak nie kochać jesieni jej barw purpurowych.

Ileż to widoków, ileż scen i obrazów,
choćby z samej niepowtarzalnej gry obłoków ...

Jeszcze kwitną piwonie ... a jesień nadchodzi.
 W szalu czerwonym i złotym. Chodzi od drzewa do drzewa.
 Cichutko, krokiem cierpienia, by wiatru nie budzić ze snu.
 i liście zrywać bez żalu z uśmiechem ciepłym i smutnym,
 a mały ostatni listek Tobie zostawić ...

()))())

Rdzawo – włosy jesień paletą barw maluje nam świat.
 Liście drżą purpurą. Z wiatrem płyną nici srebrzyste.

Jesień to miłość i życie, czas omotany wspomnieniami.
 Tak mi go potrzeba, by słowa z pamięci wygrzebać.

Uniosę się na spokojnej tafli czasu ... posłucham jesieni.
 Poniesie mnie może w nieznaną mi dal ...

()))())())()

Pojawia się też jesień w kroplach deszczu skąpana.
 Mgłami wita ją ranek, bab im latem – południe.

Tylko zmierzch jej kochanek szepcze ...
 JESTEŚ! JAK CUDOWNIE! I tego ... bardzo mi żal.

Nad ukochanym repkowskim stawem
świeci piękne jesienne słońce.
Czarne chmury rozerwał wiatr.

Siedzę nad stawem, rozmawiam z rybami.
Mają mi za złe, że rzadko tu przychodzę.
Wiersze moje ostatni raz na wietrze trzepoczą ...

Łza kręci się w oku ... więcej ich nie napiszę.
Marzenia prysły. Pora skończyć poetycką wartę.
Świat niech dalej się w kółko kręci ...

Nic specjalnego ... dalej króluje szarość codzienność.
Byłem gotowy na przyszłość czy tak mi się wydało.
Co gorsze, z marzeń nie mogę nigdy wyrosnąć.

TAK TROSKĘ ... O NAS

**Zwykle sądzymy, że w słusznym wieku
o życiu wszystko z nawiązką wiemy,
że to my mamy świat w swojej pieczy,
że my nim kręcimy tak jak chcemy.**

**Pozjadaliśmy wszelkie rozumy,
włącznie z niewiarą i jakieś cuda
a nieomylność nasza jest z gumy,
wliczając w to i całą obłudę.**

**Nikt nie przekona nas, że nie jest tak,
gdyż nigdy z nikim się nie liczymy,
mając na rozgrzeszenie nadzieję
za nasze zabałwochwalne sprawy.**

**Myśli do siebie nie dopuszczamy,
że kiedy stracimy swoją duszę,
minus z minusem do się dodany,
nie stanie się krzyżem tylko plusem.**

OSTATNIE SŁOWA ...

**Jak można w świecie ułudy,
szukać słów wartych spisania.
Kłamstwem lub prawdą wymiętą,
niedoskonałości życia osłaniać.
Celebrować poezji świętość.
Oddać jej serce i duszę bez reszty,
kiedy świat instynktem wilczym.**

**Nic mi nie pomoże, nikt nie obroni.
Pożera mnie bezsens obietnic.
Zamki na piasku wietrzyk rozdmucha,
ale nie wspomnienia w pamięć wryte.
Wszystko co pozostaje, to puste nadzieje.
Roztrzaskane smutne serce ...
Milkną me słowa nim je wypowiem.**

**Pustka zapada w słowa w obcości uwięzłe.
Zatracone, jak nici pajęczej mdła osnowa,
wplotła mnie w cienie bezwiednie utracone.
Czyż nie nadeszła godzina moja.
Mam pogodzić się z samotnością?
... będziemy wreszcie ze sobą we dwoje ...**

**Boję się ... żyć czy umierać.
Na te pytania odpowiedzi nie oczekuję.
Pewnie się mylę, pewnie świat,
w swojej naiwności we własne wzorce wkładam.
Przepraszam, że Was Kochani zawiodłem ...
I to naprawdę ostatnie moje słowa.**